

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 13 lipca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

Przedstawicielstwa:

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tdów „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 1 za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Prezydent R. P. w Zakopanem



Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki odwiedził Zakopane. Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta wraz z wiceministrem Bobkowskim w wagonie kolejki linowej w drodze na Kasprowy Wierch.

Eksplzja w angielskim arsenale



Wejście do arsenału w Wolwich pod Londynem, gdzie wskutek gwałtownej eksplozji pięciu robotników utraciło życie.

Po zawarciu porozumienia niemiecko - austriackiego Mussolini wita z uznaniem podpisanie układu

RZYM. — Agencja Stefani domosi: kanclerz Schuschnigg zawiadomił telegraficznie Mussoliniego o zawarciu umowy austriacko - niemieckiej. Mussolini odpowiedział na to depeszą dziękczynną, dodając, że układ austriacko niemiecki winien być połączony z zadowoleniem przez wszystkich, którym leży na sercu sprawa pokoju.

Jest to poważny krok naprzód — pisze Mussolini — na drodze do odbudowy Europy i krajów najebardziej. W tym duchu zagadnienie to było omawiane na naradzie w Rocca

Delle Caminafo i badano n podstawie umów włosko - austriacko - węgierskich. Jestem szczególnie szczęśliwy, że mogę ze swej strony zapewnić rząd austriacki o przyjaźni i współpracy z rządem włoskiego z nim, zgodnie z protokółami rzymskimi, które będą nadal stanowić podstawę stosunków między Austrią a Włochami przy nowym umiarkowaniu stosunków Austrii z Niemcami. Jest to wydarzenie, które rząd i naród włoski witają z sympatią.

Londyn o posunięciach kancl. Hitlera

LONDYN. — Korespondent dyplomatyczny „Observera” komentując porozumienie niemiecko - austriackie, twierdzi, że Austrija i Niemcy dokonały moralnego Anschlussu.

W dobrze poinformowanych kręgach londyńskich decyzyja (wczorajsza) nie stanowiła niespodzianki, ponieważ liczone się z tym, że pakt francusko - sowiecki i czechosłowacko - sowiecki, będą posiadały taki skutek, iż wzmożą postanowienie Hitlera doprowadzenia do konsolidacji kontr ugrupowania.

„Observer” wspomina i o innym czynniku, który doprowadził do porozumienia, a mianowicie o chęci postawienia mocarstw lokarneńskich wobec faktu dokonanego, jako odpowiedzi na jeden z ważniejszych argumentów, wysuniętych w kwestjonariuszu brytyjskim. Wczorajsze porozumienie austriacko - niemieckie jest odpowiedzią Niemiec, mającą na celu zreali-

zowanie niemieckiego planu taktycznego w przededniu nowych rozmów lokarneńskich. Plan ten polega, zdaniem „Observera”, na tym, aby mocarstwa lokarneńskie zaakceptowały faktem dokonany któryby wskazał, że o ile chodzi o zagadnienie Europy Wschodniej, kwestjonariusz brytyjski nie wymaga odpowiedzi, ponieważ przesłanki uległy zmianie wskutek własnej akcji Niemiec w sensie uczynienia tych pytań bezprzedmiotowymi.

„Observer” twierdzi, że formalne zobowiązanie Niemiec uszanowania niepodległości Austrii, nie wywołało w Londynie uczucia ulgi. Przyszła działalność nazistowska w Austrii wymaga większej czujności. Pogląd sfer miarodajnych sprzeczają się, zdaniem „Observera” do tego, że wczorajsze porozumienie usłwa niebezpieczeństwo bezpośrednie kosztem jeszcze większego niebezpieczeństwa na przyszłość.

Odsłonięcie pomnika króla Belgów

PARYŻ. — Minister obrony narodowej Daladier dokonał wczoraj odsłonięcia pomnika króla Alberta, piętnastego St. Quentin.

Daladier wygłosił przy tej okazji przemówienie, podkreślając wielkie zasługi króla, który był nie tylko bohaterem narodowym Belgii, ale jedną z największych postaci świata. Król Albert był głównym twórcą armii bel-

gijskiej, która podczas wojny potrafiła stawić tak bohaterski opór, kiedy armie niemieckie wkroczyły na terytorium Belgii.

Król Albert z dumą wybrał drogę poświęcenia i honoru. Mówca zakończył swe przemówienie, podkreślając wieczyste więzy przyjaźni, łączące Francję i Belgię.

Komuniści podminowują Francję

PARYŻ. Prasa prawicowa omawia z poważnym niepokojem przebieg wczorajszego kongresu partii komunistycznej, podkreślając, że na kongresie tym zastępca sekretarza generalnej konfederacji pracy p. Frachone oraz sekretarz generalny partii komunistycznej Thores wypowiedzieli się

za okupowaniem fabryk. Jednocześnie dzienniki te podkreślają, że Thores mówiąc o sytuacji wytworzonej przez oświadczenie ministra spraw wewn. w sprawie okupacji fabryk i oświadczył, iż klasa robotnicza nie pozwoli na użycie siły zbrojnej przeciwko robotnikom.

Zajścia w Awignon

PARYŻ. — Według relacji prasy ostatnie wypadki w Awignon miały po ważniejszy charakter aniżeli to wynika z pierwszych informacji. Jak podaje korespondent „Matina”, incyden-

ty te były wynikiem kontrmanifestacji przeciw pochodowi 6-ciu tysięcy kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców, którzy udali się przed gmach prefektury, pragnąc zaprotestować przeciwko ogłaszaniu strajku generalnego. W czasie starć kilkadziesiąt osób odniosło rany. Policja aresztowała 6-ciu manifestantów. W godzinach popołudniowych strajkujący splądrowali sklep niejakiego Plewińskiego.

Zmarł prof. Biedrzycki

WARSZAWA. — Wczoraj po długiej chorobie zmarł s.p. prof. Stefan Biedrzycki, profesor zwyczajny masyzynarstwa rolniczego i ogólnego szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, były wieloletni rektor S.G. G.W.

Wystąpienie faszystów w Walencji

MADRYT. — W Walencji doszło do gwałtownych zajść. 6 faszystów hiszpańskich, uzbrojonych (w rewolwery wdarło się wczoraj o godz. 23-ej na stację radiową, opanowując aparaty nadawcze. Jeden z napastników na dół następującą wiadomość: Falanga hiszpańska zajęła zbrojnie stację radiową w Walencji, niech żyje Hiszpania! Organizuje się wielka manifestacja w celu uczczenia zwycięstwa.

Dyrektorowi radio udało się zbiec i uprzedzić władze, które niezwłocznie wysłały silny oddział policji. Napastników bez trudności obezwadniało, poczem kilkakrotnie nadano hisz-

pański hymn narodowy, by uspokoić słuchaczy. Po udaremnieniu zamachu faszystów, na ulicach Walencji odbyła się żywiołowa manifestacja stronnictw lewicowych, która zakończyła się zdemolowaniem i podpaleniem siedziby stronnictwa prawicowych. Manifestanci zniszczyli również wewnętrzne urządzenie redakcji dziennika „Diario de Valencia”. Wszyskie meble i maszyny zostały polamane. Podpalono również trzy domy, będące własnością wybitnych działaczy prawicowych. W mieście panuje w dalszym ciągu wielkie wzburzenie.

W Berlinie i w Wiedniu po podpisaniu układu

WIEDEN. Cała prasa austriacka przepelniona jest komentarzami wczorajszych wydarzeń. Naogół dzienniki podkreślają doniosłość porozumienia będącego owocem pozytywnej działalności kanclerza, uważając je za realizację programu politycznego Dollfusa i dodając, że jest dowodem konsolidacji wewnętrznej i siły Austrii.

Najbardziej proniemicka „Wiener Neueste Nachrichten” wyraża przekonanie, że w dziedzinie polityki wewnętrznej porozumienie, osiągnięte po przezwycięzeniu tylu trudności, stanowi może nową erę. Umowa ta nabiera specjalnego znaczenia w związku z całym kompleksem zagadnień gospodarczych Europy Środkowej Małej Ententy i państw Bałkańskich.

BERLIN. Opinia publiczna w Niemczech zareagowała bardzo żywo na deklarację niemiecko - austriacką, witając w niej, w pierwszym rzędzie osiągnięte porozumienie z państwem, należącym do bratniego narodu niemieckiego. Nastrojom tym daje również wyraz prasa niemiecka.

Szereg dzienników wydał już w sobotę późnym wieczorem nadzwyczajne

„Austrija stracona dla państw sprzymierzonych”
dodatki i wszystkie opatrują tę wiadomość widocznymi nagłówkami, w których powracają w różnych formach hasła przywrócenia stosunków „przyjaznych” z Austrią. Dzienniki w dłuższych komentarzach wskazują na dokonanie przez Rzeszę niezwykle doniosłego przyczynku dla pacyfikacji Europy. Podkreślają one, że w dobie, gdy na różnych odcinkach europejskich, — gdzie Niemcy nie są bezpośrednio zainteresowane, są one wciągnięte w konflikt, które, mimo ich najlepszych chęci, nie uległy odprężeniu, daje Rzesza krokiem tym daleko idący dowód swej pokojowej polityki Deklaracja stanowi czynną odpowiedź na jedno z zasadniczych pytań kwestjonariusza brytyjskiego i przeciwstawia ją można biernym rozmowom, prowadzonym na zachodzie. Wskazują przytem, że uzupełnienie gabinetu austriackiego dokonane zostało w duchu wprowadzenia dwóch mężów stanu, których nastawienie nie nacjonalistyczne znane jest ogólnie. Jeżeli chodzi o stanowisko Rzymu, to stanowi to oczywistość, że przyjęcie na deklarację z pełnym zadowoleniem.

Włochy przez prowadzenie sekcarsko-filowej polityki zagranicznej, niezgodnej z interesami Rumunii. Poza tem w Montreux miał on prowadzić raczej politykę prosowiecką, niż swego kraju.

Pogłoski o ustąpieniu Titulescu

RZYM. Prasa włoska donosi o bliźkiej dymisji ministra Titulescu. Rumuńskie sfery rządowe, a nawet dwór rumuński mają być niezadowolone z polityki Titulescu, która naraziła sobie

Włochy przez prowadzenie sekcarsko-filowej polityki zagranicznej, niezgodnej z interesami Rumunii. Poza tem w Montreux miał on prowadzić raczej politykę prosowiecką, niż swego kraju.

Stracenie spiskowców japońskich

TOKJO. Ministerstwo wojny komunikuje, iż z 17 przywódców zajęć luto-

wych, skazanych na śmierć 5 lipca, 15 stracono w dniu dzisiejszym.

Niemcy będą zaproszone do Brukseli

RZYM. — Agencja Stefani domosi: premier belgijski Van Zeeland zaprosił rząd włoski do udziału w konferencji przygotowawczej mocarstw lokarneńskich w Brukseli.

Aglja zgodziła się na warunki Rzymu

LONDYN. W związku z warunkami, od których spełnienia Mussolini uzależnił udział Włoch w konferencji brukselskiej w Londynie panuje przekonanie, że oba warunki zostaną spełnione:

1) Specjalne umowy, dotyczące gwarancji wzajemnej pomocy na morzu Śródziemnym między W. Brytanią a państwami śródziemnomorskimi ulegną niewątpliwie likwidacji. Gwarancje francuskie zostały już wycofane. Dziś się ogłosiła wycofanie swoich gwarancji Grecja. Pozostają więc Jugosławia i Turcja, które zapewne pójdą w ślady Grecji. W Londynie uważają, iż jest mało prawdopodobnym, aby W.

Rząd włoski odpowiedział, że go-tów jest przyczynić się konkretnie do gwarantowania pokoju, ale musi liczyć się z istnieniem pewnych zobowiązań śródziemnomorskich, które tamują jego udział w dziele współpracy międzynarodowej popieranej przezeń

2) Niemcy prawdopodobnie zaproszone zostaną do wzięcia udziału w na radach mocarstw lokarneńskich. Odbycie konferencji przedwstępnej bez Niemiec jest mało prawdopodobne. Bardziej prawdopodobne byłoby załatwienie przedwstępnych rozmów mocarstw lokarneńskich bez udziału Niemiec w drodze dyplomatycznej przez ambasadorów. Możliwa jest narada ministrów spraw zagranicznych Francji i Anglii, ale właściwa konferencja brukselska, o ile dojdzie do skutku, odbyłaby się z udziałem Niemiec.

Flota brytyjska opuszcza Aleksandrię

KAIR. Flota brytyjska stacjonująca w Aleksandrii otrzymała rozkaz stopniowego opuszczania portu począ-

wszy od 15 lipca. 30 lipca pozostanie w Aleksandrii tylko 17 okrętów wojennych.

LISTY Z WŁOCH

Dojazd do Bazyliki Św. Piotra

(Korespondencja własna)

Rzym, w lipcu

Od czasów Napoleona I zagadnienie dojazdu do Bazyliki Św. Piotra nie traciło swej aktualności. Wydawało się, że Wielki Korykanin chętnie zajmujący się problemami urbanistyki w sensie utylitarnym ale i estetycznym zdecydował się na cięcie chirurgiczne polecając swym budowniczym praktyczne ujęcie potrzeb. Meteor napoleoński po swem zagaśnięciu oddał w ręce Papieża stolicę, upiękzoną w niektórych dzielnicach, ale bez żadnych zmian w okolicach Watykanu. Po roku 1870 kwestia watykańska pochowała całkowicie możliwość rozwiązania tego problemu. Mimo wszystko w początkach naszego stulecia, na długo przed pojednaniem z 1929 roku myślenie o załatwieniu potrzeb związanych z dojazdem do Placu Św. Piotra. Zresztą architektów włoskich nęciła myśl zapisania na kartach historii własnego nazwiska obok nazwisk Michała Anioła, Rafaela, Bramante'go, Berniniego i innych. Od czasu do czasu zjawiał się jakiś nowy projekt wzbudzając niekończące się polemiki. Wreszcie po pojednaniu między Watykanem a Kwirynałem wzmożła się niepomiarne aktualizacja i realizacja samego zagadnienia i jego rozwiązania.

Po kilku latach studiów powstał projekt opracowany przez znanych architektów rzymskich, z których każdy ma kilkadziesiąt gmachów za sobą: Marjusz Piacentini, członek Kr. Akademii Włoskiej i Attyla Spaccarelli (autor odosobnienia zamczyska Św. Anioła) opracowali projekt dojazdu zachowujący możliwie wszystkie cenniejsze zabytki architektoniczne, a jednocześnie odpowiadający całkowicie potrzebom urbanistyki. Należy wziąć pod uwagę fakt, że obecnie do Watykanu prowadzi dwie ciasne ulice zwane Borgo Vecchia i Borgo Nuovo, że linie tramwajowe i autobusowe ułatwiają dostęp do Placu Św. Piotra blokując całkowicie pojemność tych ulic i wreszcie, że — zwłaszcza podczas lat świątecznych lub wielkich uroczystości w Watykanie, napływ pojazdów jest taki, iż tworzą się zatory.

Przed projektodawcami stał problem potrójny: primo — pójść do linii najmniejszego oporu a mianowicie wycięcia grzbietu, dzielącego dwie obecne ulice w formie kręgosłupa rybiego; secundo — dostosowania się do wymagań perspektywy uwzględniającej nie tylko fasadę bazyliki, ale i kopułę Michała Anioła; tertio — stworzenia arterji, ułatwiającej dostęp nowoczesny a również dostosowanej do gmachów zabytkowych, stanowiących ciekawe okazy architektury czasów przeszłych. Piacentini i Spaccarelli rozwiązali całkowicie te trzy aspekty zasadniczego problemu.

Według projektu zaaprobowanego przez Ojca Św. Piusa XI i przez Mussoliniego, Plac Św. Piotra zostanie zamknięty dwuporty-

kiem, wzniesionym na końcu obecnego placu Rusticucci uwidocznionym na fotografii załączonej do niniejszego listu. Dwuportyk przedłuża idealnie kolumnadę wzniesioną przez Berniniego i będzie stanowił uzupełnienie w perspektywie fasady bazyliki pozwalając na zobaczenie w całej pełni linii kopuły Michała Anioła. Jednocześnie na przestrzeni nowej szerokiej trzydziestukilometrowej ulicy, wiodącej na przestrzeni 450 metrów od zamczyska Św. Anioła do Bazyliki Św. Piotra zostaną odsłonięte ciekawe zabytki architektoniczne z XIV i XV stulecia.

W kołach rzeczoznawców rozpoczęły się zacięte dyskusje na temat dwuportyku, projektowanego przez Piacentini'ego i Spaccarelli'ego: jedni zarzucają pogorszenie perspektywy, drudzy zaś uważają ten pomysł za idealny.

Fakt faktem, że według rozporządzeń Mussoliniego realizacja tego projektu ma być rozpoczęta w październiku r.b. Włochy mają pieniądze nie tylko na wojnę z Etiopją i tworzenie cesarstwa rzymskiego, ale i na nadanie Rzymowi charakteru wielkiej stolicy dynamicznego państwa. Tak powiedział szef rządu włoskiego.

Zresztą Rzym coraz bardziej staje się duchową stolicą Europy dzięki temu, że katolicyzm coraz wyraźniej jawi się jako jedyna prawdziwa ostoja przed następstwami chaosu idącego nawałą ze wschodu. Mussolini, któremu zawdzięcza się połączenie forum cesarskich oraz odosobnienie Kapitolu, a jednocześnie sanację niektórych dzielnic Rzymu, zaiste niegodnych stolicy, chce stworzyć dojazd do Watykanu, duchowej stolicy świata katolickiego, odpowiadający temu wszystkiemu, co człowiek odczuwa, zbliżając się do świątyni świątyni, w której pod kopułą od 19 wieków grób Piotra rybaka z Galilei stanowi spójnię przedziwną ras i narodów. Runął w gruz stare, niepożorne domki z XVII i XVIII stulecia, zniknęły uliczki o charakterze małych miasteczkowych, pomiędzy pałacem Papieża, a zamczyskiem Namieśników Chrystusa na ziemi powstanie wielka arterja, jako pomnik pojednania Watykanu z Kwirynałem, jako dowód zrozumienia ze strony Kościoła, że niepodzielne jego dominum jest świat dusz, a nie suwerenność przemijających form państwowych organizacji.

L. Kociemski.

Niepokoje w Palestynie

JEROZOLIMA. — Nieznani sprawcy napadli w nocy na żydowskiego Jakoba Eychrona i ciężko go zranili. Na krawcach Tel-Awiv podpalono żydowską fabrykę podwozi i tartak żydowski. Na osiedlu „Kubeh-

ba" zniszczono 1300 drzew, wskutek czego aresztowano 8 Arabów. Policja i wojsko dokonały ponadto licznych aresztowań Arabów spowodowanego posiadania amunicji i karabinów.

Ujawnił brak pilności w demaskowaniu kontrrewolucji...

MOSKWA. — Z Tyflisu donoszą: Sekretarz Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Armenii Chandzjan popełnił samobójstwo. W ostatnim czasie Chandzjan nie ujawniał dostatecznej pilności w demaskowaniu

czynników kontrrewolucyjnych. Do błędów tych Chandzjan przyznał się sam. Jak podaje „Tass" nie znalazł w sobie dość męstwa, by błędy te naprawić. Chandzjan był podobno ciężko chory na gruźlicę.

DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Niespodzianki na zawodach bokserów olimpijskich

Na stadionie Wojska Polskiego wobec 4.000 widzów rozegrane zostały w sobotę wieczorem zawody bokserskie z udziałem olimpijczyków. Zawody przyniosły szereg niespodzianek. W wadze muszej Rotholz przegrał z Sobkowikiem. Rotholz zaprezentował się słabo.

W kugielce Czortek wykazujący

słabą formę pokonał na punkty Jarzabka.

W piórkowej Kowalski pokonał nieznanego na punkty Chrostka.

W lekkiej rozegrano dwa spotkania. Walczący nieczyście Kajnar pokonał Ciszewskiego. Poza tym Woźniakiewicz wygrał z Ratajakiem przez dyskwalifikację tego ostatniego w trzeciej rundzie za uderzenie głową.

E. K. S. bije krakowską Makabi 5:0

KATOWICE. Mecz Waterpolo o mistrzostwo Polski, rozegrany pomiędzy E. K. S. a krakowską Makabi, zakończył się zwycięstwem E. K. S. w stosunku 5:0 (2:0). Bramkami podzielił się Karliczek i Jankowski.

Przedolimpijskie zawody lekkoatletyczne w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W Sztokholmie wobec 20 tys. widzów odbyły się przedolimpijskie zawody lekkoatletyczne. Przyniosły one szereg bardzo dobrych wyników. Specjalnie interesujący nas ze względu na Kucharskiego bieg na

800 mtr. wygrał Erichny w świetnym czasie 1:52,4 sek., w rzucie oszczepem Atteraul osiągnął 64,06 mtr., w kulę Bergh uzyskał 15,38 mtr. 400 mtr. przebieg Wachenfelt w 48,5 sek.

Poświęcenie nowego portu lotniczego



We Frankfurcie nad Menem poświęcono olbrzymi nowy port lotniczy pod nazwą Ren - Men.

Lustracje min. Ulrycha

WARSZAWA. — Dnia 11 lipca o godzinie 8 rano pań minister komunikacji p. dypl. Juliusz Ulrych dokonał inspekcji dworca Gdańskiego w Warszawie, oraz wzięcia lokalnej w miejsc projektowanej budowy wiaduktu, mającego stworzyć najdogodniejsze połączenie Żoliborza z centralnymi dzielnicami stolicy.

Pań ministrowi towarzyszyli: dyrektor departamentu inż. Andrzejewski, wraz z inżynierami biura projektów i studjów oraz dyrekcji warszawskiej. Obecni byli również przedsta-

wiele stowarzyszenia żoliborzanki w osobach p. Heezki, majora Henisza, p. Intendara i dr. Strzeleckiego.

Po obejrzeniu terenu projektowanej budowy p. minister oświadczył, że w związku z rozbudową węzła kolejowego warszawskiego, będzie mógł nie wcześniej, niż w pierwszych dniach września, powziąć decyzję, czy projektowana budowa wiaduktu może nastąpić w roku 1937, oraz czy realizacja tego zamierzenia będzie wymagała zawarcia specjalnej umowy z zarządem miasta.

Upały w Ameryce

NOWY YORK. — Prasa amerykańska podkreśla tragiczny bilans panujących od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych niebawalnych upałów. Dotychczas spowodowało porażenia słoneczne, udaru serca i innych chorób spowodowanych katastrofalnymi upałami zmarło przeszło 700 osób, z tej liczby 66 w Nowym Yorku.

NOWY YORK. Upały przybierają rozmiary klęski żywiołowej. W Nowym Yorku poniosło dotychczas śmierć wskutek gorąca przeszło 300 osób. — Miasto i stan Nowy York zagraża brak wody, skutkiem czego władze zarządziły jak największą w tym kierunku oszczędność. Setki tysięcy urzędników uzyskuje zezwolenie udania się do domów, zanim temperatura osiągnie swój punkt szczytowy. Zarządzenie to ma na celu uniknięcie porażenia słonecznych, które są na porządku dziennym. Skutkiem posuchy pożary strawiły tysiące hektarów lasu, a całe stada bydła padają z pragnienia.

Żebracy — Żydzi chcą być radnymi w gminie żydowskiej

Na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej odbył się wielki wiec żydowskich żebaków zawodowych i odprawiających modły. Przy wyborach do gminy żydowskiej w Warszawie, żebracy postanowili wysunąć swych własnych kandydatów, mają nawet nadzieję, że po uzyskaniu mandatów radnych, jeden z nich twejdzie do zarządu gminy. Oczywiście, wszystkich kandydatów — żebaków, poprzecz ich rodziny, co w rezultacie zapewni im siłę kilku tysięcy głosów.

Żebracy postanowili się sprzymierzyć z „królem nieboszczyków" Pinkertem. Uważają się oni za pokrzywdzonych przez obecny zarząd gminy, który zakazał im żebrania na cmentarzu. Dawniej na cmentarzu żydowskim panował zwyczaj, że żebracy obstępowały każdego bogatszego żyda, odwiedzającego cmentarz i nie wypuszczali z cmentarza, dopóki nie ofiarował im jałmużny. Na tem tle na cmentarzu żydowskim notowano nawet zabójstwa, a napastowani przez żebraków często ratowali się ucieczką do bram cmentarza, a następnie ucieczką taksowce. Obecnie żebracy chcą mieć w gminie przedstawicieli, którzyby dbali o ich interesy.

Do partii żebaków przylączyła się także t. zw. „nabożniczy żałobnik" i liczna grupa płaczków. Nabożnicy żałobni twierdzą, że obecnie w gminie panują niezdrowe stosunki i że żałobnikiem może być tylko ten, kto ma odpowiednią protekcję.

Badanie przyczyn śmierci ś. p. Turanta

Sędzia śledczy 19 rewiru na powiat warszawski w Piasecznie, prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie zagadkowej śmierci na posterunku policji w Jeziorniej, ś. p. Turanta.

Zbadano kilka osób, m. in. żonę zmarłego, Agnieszkę Turantową. Postępowanie Węgliński oraz dwaj inni policjanci zamierzani w tę ponurą sprawę, już nazajutrz po wypadku byli z posterunku usunięci.

Rodzina ś. p. Turanta żyła głównie z zarobków ojca. Obecnie ciężar utrzy-

mania spadł na 17-letniego syna Konstantego, pracującego w jednym z przedsiębiorstw hydraulicznych w Warszawie. Młodsze rodzeństwo, 14-letnia Wanda i 10-letni Wacław chodzą jeszcze do szkoły powszechnej. Wszyscy znajdują się pod wrażeniem tragicznego zgonu i jedynie energiczna akcja ich stryja inż. Turanta, urzędnika Polskiego Radja w Katowicach zmierzająca do wykrycia prawdziwych przyczyn zgonu, dodaje im otuchy.

Zajścia z Żydami w Przytyku

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi: „Jak donoszą z Przytyka, chuligani, wśród nich syn zabitego Wiśniaka, poбили dwóch przechodzących chłopców: 13-letniego Nusena Majnkosa i 15-let-

niego Szmulę Majnkosa. We wsi pod Przytykiem, pobito ubogiego szewca żydowskiego Henocha Szkolnikowa, brata poety kanadyjskiego".

„Strzelcy" przegrali proces wytoczony księdzu proboszczowi

Przed kilku dniami zakończył się przed sądem w Drohobyczu długotrwały proces przeciw księdzu T. Sapyty, proboszczowi z Lipowca przez „Związek Strzelecki" w Lipowcu, a mianowicie przez prezesa tego Związku M. Stachowa o rzekome znieważenie strzelców. Sprawa wynika stąd, że zachowanie się członków „Strzelcy" w Lipowcu było tego rodzaju, iż musiało spowodować wystąpienie księdza proboszcza, jako duszpasterza prze-

ciw niemoralnemu zachowaniu się młodzieży. Strzelcy wnieśli skargę na ks. Sapytę, lecz rozprawa udowodniła na podstawie zeznań świadków słuszność postąpienia ks. proboszcza, którego sąd całkowicie uwolnił. W motywach wyroku sąd orzekł, że ksiądz, jako duszpasterz, ma obowiązek zwalczać zło i nie może być za to pociągnięty do odpowiedzialności. „Strzelcy" zapowiedzieli apelację od wyroku.

kuzynka, z którą nigdy nie korespondowała i tem bardziej nie spodziewała się pomocy. Nie mogła zrozumieć, skąd tam w Wilnie wiadomo jej adres.

Za parę dni otrzymała list od tejże kuzynki, która pisała: „Bobek jest zdrow. Uściska. Będziemy przesyłali pieniądze na „Torgsin"....

Zrozumiała!!

„Bobek" tak nazywano w latach wczesnego dzieciństwa jej ukochanego Wiciuka — syna! A więc Wiciuk żyje! A więc jakimś cudem trafił do Wilna! Więc uciek!... Boże! Iż tak przeżył! Jak to się stało? Kiedy?

Tego się nie dowie nigdy. Nawet imię jej syna w liście zakonspirowano, by nic nie nasuwało podejrzeń.

A więc żyje!

I dnia tego, gdy odmawiała swoją codzienną modlitwę, już nie łzy rozpacz, lecz wdzięczności i szczęścia zraszały jej oczy:

„...Ty ptaków, żywności szukających, uczysz dróg powietrznych i szczęśliwie napowrót do gniazda je prowadzisz..."

FRANCISZEK OLECHNOWICZ (ALACHNOWICZ)

MATKA

(Tłumaczenie z rękopisu białoruskiego)

„Boże wielki, Ojcie miłosierdzia, który wszystko stworzył, wszystko opatrujesz, chowasz i nad wszystkim z dziwną miłością czuwać nie przestajesz, Ty każdemu stworzeniu Twemu naznaczasz pokarm i dajesz przytułek. Ty ptaków, żywności szukających, uczysz dróg powietrznych i szczęśliwie napowrót do gniazda je prowadzisz. Ciebie prosimy Panie, dobroci nieskończona, bądź miłościw podróżnym, ubogim i strapionym, miej ich w opiece Ojcowskiej, we wszystkich złych przygodach pocieszaj, do znoszenia wszelkich przeciwności męstwem je udaruj, w chorobach uzdrawiaj, od zwątpienia w Opatrzność Twoją broń, od wszelkich niebezpieczeństw je zasłaniaj, za przewodników i stróżów Aniołów Twoich im daj, i szczęśliwie do domu je powróć..."

Przy ostatnich słowach łkanie wstrząsało łonem matki i łzy zalewały oczy. Już nie widziała liter, drukowane wiersze zlewały się w równą pasemka, lecz znała już niemal napamięć modlitwę.

I tak dzień w dzień modliła się o szczęśliwy powrót syna do domu...

Syn przysyłał od czasu do czasu listy. Pisał o miewach, o zorzy północnej, lecz nie o życiu katoggi. Pisał, że mu jest „dobrze", lecz serce matczyne wyczuwało, że to „dobrze" napisane jest dla jej uspokojenia, a może — inaczej pisać nie wolno.

Gdy wtem po roku korespondencja się urwała. Na listy matki syn nie dawał żadnej odpowiedzi. Tak upłynęło parę miesięcy, upłynęło pół roku, upłynął rok. Staruszka modliła się codziennie jak przedtem żarliwie, lecz nie wierzyła w skuteczność swoich próśb modlitewnych. W jakiś sposób rozszała się pogłoska, szeptem kolportowana z ust do ust przez tych, którzy mieli krewnych w obozie sołowieckim, że na Sołowkach wybuchła epidemia tyfusu, która przepołowiła liczbę więźniów. Staruszka zaczęła się już oswajać z myślą, że syn jej umarł.

Gdy w tem pewnego razu otrzymała z pocztą zawiadomienie, że przysłało dla niej na „Torgsin" dwa dolary. Żyła już w nędzy okropnej, głodując nieraz. Pomagała jej nieco przyjaciółka z poczekalni GPU, starając się jednocześnie dodać otuchy. Te dwa dolary spadły jak manna z nieba.

Lecz od kogo?

W „Torgsinie" poinformowano: pieniądze przysyła daleka

